



### Modernizm

„Kto dobrze buduje, powinien dobrze mieszkać”  
Przystowie niemieckie

Przewiduj i buduj. Aby przewidywać trzeba mieć wyobraźnię, aby budować trzeba mieć wiedzę i umiejętności. Budowle energetyczne co jakiś czas wzbudzają emocje. Ktoś nie chce linii na swojej działce, a nawet na działce sąsiada, bo mu szpeci widok. Przeszkadza hałas ze stacji i buczenie przewodów. Oprócz Muru chińskiego widzianego z kosmosu, zbliżając się do ziemi najczęściej widzimy słupy linii elektroenergetycznych, stacje i elektrownie. Co pewien czas dyskutuje się proekologiczne rozwiązania budowli energetycznych i wprowadza w życie, a to malowanie chłodni kominowych, a to zapór wodnych, a nawet próbowano zakratowanie słupów urozmaicić mozaiką witrażową. Francuzi każdy typ potężnych słupów nazywają poetycko „Kot” lub „Konwalia”, Amerykanie preferują na słupy drewno i wieszają na nich wszystko co się da, a nawet więcej, mając naśladowców w wielu regionach świata.

Przy budowie linii 400 kV *Dobrzeń – Wielopole* zastosowano słupy nadleśne ograniczając wycinki drzew, a także ochronę przeciwwderzeniową dla ptaków. Nie zmienia to nastawienia, że linie napowietrzne to uciążliwość dla otoczenia. Różnego rodzaju komitety społeczne, wyspecjalizowane w protestach firmy, jak również organa administracyjne różnych szczebli stawiają warunki zwiększające koszty budowy. Nawet banki udzielające kredytów chcą znać szanse powodzenia inwestycji zwracając szczególną uwagę na ekologiczne problemy. Bank Światowy wydał nawet poradnik, z usług jakich osób korzystać przy przekonywaniu ludności do słuszności budowy, zakazując zaangażowania samych energetyków.

Decyzje o podjęciu jakiegokolwiek inwestycji wymagają przewidywania, głównie jej potrzeby z punktu ekonomiczno-technicznego. Problemy ekologiczne i etyczne schodzą na plan dalszy, choć życie uczy, jak są ważne.

W Nantes nad Loarą jest zdumiewające Muzeum Historii Naturalnej wyrosłe na gruntach Ogrodu założonego na mocy edyktu królewskiego 370 lat temu. Poukładane są tam jak w Arce Noego parami przedstawiciele świata przyrody. Jeśli nie chcemy by ten świat ubożał w zastraszającym tempie, trzeba znaleźć możliwość koegzystencji wielkiej i małej energetyki z otoczeniem.

Tam w Nantes nad brzegiem Oceanu Atlantyckiego urodził się Juliusz Verne. „Moim celem było opisać Ziemię, a nawet nie tylko Ziemię, ale i kosmos, do którego w powieściach zabierałem czasami z Ziemi mych czytelników” – mówił pisarz. Przygody z Juliuszem Verne’em zdają się nie kończyć. O wpływie jego powieści na wyobraźnię wspominają: Amerykański astronauta Frank Borman, dowódca Apolla 8, pionier astronautyki Konstanty Ciołkowski, Hermann Orberth,

niemiecki specjalista od raket, twierdząc, że to Verne zasugerował mu wykorzystanie wieloczołowych raket do sterowania pojazdami kosmicznymi, chemik Dymitr Mendelejew, który na łożu śmierci prosił, by czytać mu *Przygody kapitana Hatterasa*, to także lektura admirała Richarda Byrda, który w 1929 r. pierwszy przeleciał samolotem nad biegunem południowym; do książek jego sięgali badacze głębin, m.in. William Beebe i Jacques Cousteau. Mówi się, że tajemniczy kapitan Nemo, samotnie krążący po oceanach, początkowo miał być Polakiem mszczącym się na zaborcach – Rosjanach. Nemo zresztą nie chciał mieć nic wspólnego z lądem, czerpał więc siłę napędową statku – elektryczność – z morza.

Zabytkowa nowoczesność. W budownictwie elektrowni i kopalń Śląska można odnaleźć także wiele ciekawych rozwiązań architektonicznych choćby pierwszych trzech dekad XX wieku. Kto na to dziś zwraca uwagę? Przecież w naszym otoczeniu znajdują się budowle niezwykle, jak: wrocławska Hala Stulecia (dziś Ludowa) projektu Maksa Berga, jedna z pierwszych ogromnych budowli żelbetowych na świecie; gliwicki dom tekstylny (dziś siedziba oddziału PKO) projektu Ericha Mendesohna, pierwowzór domów towarowych; przetrwały dzieła Hansa Poelziga; są także dzieła polskich architektów, jak choćby drapacz chmur przy ul. Żwirki i Wigury w Katowicach pierwszy wieżowiec w Polsce i jeden z najwyższych budynków w ówczesnej Europie. Przed II wojną światową powstało także ultranowoczesne Muzeum Śląskie w Katowicach (klimatyzacja, ruchome schody na fotokomórkę) zburzone na początku wojny, na fundamentach którego wznosi się Dom Związków Zawodowych. Tak, modernizm to już historia, choć nie sposób skonstatować, że na katowickim dworcu kolejowym najbardziej nieruchliwe są ruchome schody.

Zużycie energii na budowę i eksploatację obiektów jest w dalszym ciągu bardzo wysokie, pomimo poprawy izolacyjności budynków i udoskonaleniu techniki grzewczej. Dotyczy to zarówno gospodarstw domowych jak i w szczególności budowli przemysłowych i wszelkich obiektów działalności gospodarczej.

Dlatego coraz większe znaczenie odgrywać będzie budowa obiektów zoptymalizowanych pod względem energetycznym, dzięki uwzględnieniu warunków bioklimatycznych, takich jak promieniowanie słoneczne, ciśnienie powietrza, kierunki wiatrów, wilgotność powietrza, skraplanie pary wodnej i opady atmosferyczne. Bardzo istotną rolę w przyszłości będzie odgrywać również minimalizacja zużycia energii pierwotnej do eksploatacji budowli przemysłowych i gospodarczych.

Czy je zastosujemy? Jak mówi przysłowie „Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz” i nie zaśpijmy!